

Pastwą płomieni padło 180 zabudowań i 43 wagonów soli Trzy olbrzymie pożary w Małopolsce Wschodniej

SPŁONEŁO 7 MAGAZYNÓW
W DROHOBYCZU

BORYSLAW, 6.4. Dziś, o godz. 1.30 w nocy, w magazynach państwowej zupy solnej w Drohobyczu wybuchł olbrzymi pożar. Ogień objął 7 magazynów, które uległy całkowitemu

niszczeniu, wraz z 28 wagonami soli, przygotowanej do wysyłki. Ponadto ogień zniszczył 15 wagonów soli. Ogólne straty sięgają 100.000 zł. Dzięki energicznej akcji ratunkowej zdołano uratować przed zniszczeniem inne magazyny i zabudowania.

Przyrzekał małżeństwo I brał pieniądze na studia Wyrok izby lekarskiej na lekarza, który porzucił narzeczoną

Ogłoszono wyrok sądu Izby Lekarskiej uznający, że dr. L. M. z Łańcucha, woj. lwowskiego, winien jest przekroczenia par. 2 i 5 deontologii lekarskiej. Mianowicie, dr. L. M. po przyrzeczeniu małżeństwa z p. F. F., dał się przez jej rodziców utrzymywać przez 2 i pół roku i pokrywać wszelkie koszty podczas studiów, celem uzyskania nastryfikacji dyplomu lekarskiego oraz potem, podczas pobytu zagranicą, dla specjalizacji; kiedy zaś dopił celu, porzucił p. F., tłumacząc się przed sądem na swoje usprawiedliwienie, że nie złożył do jego rąk obiecanego posagu.

Nie wdając się w kwestię posagu, sąd stanął na stanowisku, że oskarżony postąpił bezwzględnie nieetycznie, ponieważ przez półtora roku zwodził p. F. nadzieję, że się z nią ożeni, a w końcu porzucił jedynie z tego powodu, że tymczasem ojciec jej zubożał i stał się niewypłacalny. Tem jedynym motywem mógłby być ewentualnie wzięty pod uwagę, gdyby szło o transakcję handlową. W

tym jednak wypadku chodziło o dobro i domniemane szczęście żywego człowieka.

Dr. L. M., jako człowiek z akademickim stopniem, miał obowiązek dotrzymania swego słowa, zwłaszcza kiedy stosunki materialne rodziny narzeczonej ukształtowały się niepożytnie. Przez porzucenie p. F. po upływie półtora roku z motywów, podanych przez narzeczoną, przyporządkował on posagowanej dużo głębszych cierpień natury moralnej, naraził ją na wstyd w oczach całej rodziny, wyrządził ciężki zawód i ostatecznie wielką szkodę materialną.

Z tych względów sąd uznał dr. L. M. winnym wykroczeń, zarzuconych mu przez akt oskarżenia i przyjmując jako okoliczność łagodzącą, że obwiniony nie był dotąd karany przez Izbę Lekarską, wymierzył obwinionemu karę III stopnia, t. j. nagane, obostrzoną ogłoszeniem wyroku, z podaniem inicjałów imienia i nazwiska oraz miejsca jego zamieszkania.

Smiertelny skok z IV-go piętra

Nocy ubiegłej przy ul. Piusa XI-go 33, z okna IV piętra klatki schodowej wyskoczył i upadł na asfalt podwórza jakiś mężczyzna lat około 45-ciu. Wskutek upadku potłukł się on ogólnie. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperata w stanice b. ciężkim do szpitala Dz. Jezus,

gdzie w poczekalni wkrótce zmarł. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów. Lekarzy wspomnianego domu nie znają samobójcy.

Dochodzenie, celem ustalenia osobistości denata, prowadzi policja XI-go komisariatu.

Kupowali konie Płacąc fałszywymi 10-złotówkami

KALISZ, 6. IV. (tel. wł.). — W Błaszach i okolicy poczęły pojawiać się w obiegu masowo 10-złotówki, zwłaszcza w dni targowe, gdzie ofiarą fałszerzy padali przeważnie włościanie, przy sprzedaży bydła. Energiczne śledztwo doprowadziło do ujęcia dwóch osobników: niejakiego Józefa Golembiowskiego i szwa-

gra jego, Michała Witeczaka ze wsi Sobieski, gm. Iwanowice.

Golembiowski schwytywany został na gorącym uczynku, gdy na jarmarku w Błaszach traktował kupno koni od włościanina, płacąc mu samymi fałszywymi dziesięciolotówkami. Pomocnym mu w tem był i Witeczak. Oba aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Kronika Kaliska

CZYTELNIA ROBOTNICZA

Dnia 1 kwietnia r. b. wobec 150 członków Stowarzyszenia Robotników Chrześc. „Ognisko” ks. patron dr. Zaborowicz dokonał poświęcenia lokala czyteln robotniczej przy ul. Górnośląskiej nr. 1. Po poświęceniu i przemówieniach okolicznościowych odbyło się tradycyjne „Jajko” dla członków Stow.

ZGON WETERANA

W Kosmowie, gm. Ceków, pow. kaliskiego, zmarł i pochowany zo-

Z T-wa Rzemieślniczego

W PIOTRKOWIE

Towarzystwo Rzemieślnicze w Piotrkowie zwołuje na d. 15 kwietnia b. r., godz. 3 popołudniu Walne Zgromadzenie swych członków w sali Kilińskiego.

Porządek dzienny zebrania zawiera: 1) Zagajenie zebrania, 2) Wybór przewodniczącego, 3) Sprawozdanie Zarządu i Kom. Rewiz., 4) Budżet na 1934 r., 5) Wybór zastępców, 6) Wybór 3 zł. Kom. Rewizyjnej i 2 zastępców, 7) Wybór 5 zł. Kom. Balotującej i 2 zastępców, 8) Wolne wnioski.

Sprawozdanie Zarządu i projekt budżetu jest do przejrzenia w kancelarii T-wa codziennie, z wyjątkiem świąt, między 7 a 9 wieczór.

Wnioski winny być zgłoszone na tydzień przed terminem zebrania.

stał ś. p. Jakób Marczak, powsta-

niec 1863 r., przeżywszy lat 85.

OBLAWA POLICYJNA.

Na terenie Kalisza i powiatu policja zarządziła obławę na różne mety społeczne. Zatrzymano 22 osobników, podejrzanych o różne przewinienia, przeważnie kradzieże. W melinach znaleziono różne przedmioty podejrzane pochodzenia. Przedmioty te są do odebrania w wydziale śledczym p. p. w Kaliszu.

NAJBILSZE IMPREZY

W niedzielę, dnia 8 b. m. wystąpi w swoim bogatym repertuarze Hanka Ordona, w sali Stow. Rzem. Chrześc., ul. Piekarska.

Cała zagroda Spłonęła

KALISZ, 6. 4. (Tel. wł.). We wsi Strugi, gm. Zborów, pow. kołkieński, powstał pożar w zagrodzie Józefa Owczarka. Ogień począł zagrażać sąsiadom zaudowaniom, tak że przybyła straż ogniowa, chcąc za pomocą rozszerzania się pożaru, musiała ochraniać inne budynki, oddając na pastwę groźnego żywiołu zagrodę Owczarka. Spaliły się: dom mieszkalny, stodoła, obora, chlewy, wszystkie budynki gospodarskie, oraz cztery krowy, dwa konie, kilka sztuk nierogacizny, drób i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych. Ogień prawdopodobnie powstał wskutek zaprószenia.

Według przeprowadzonych na miejscu dochodzeń, pożar powstał skutkiem wadliwej budowy komina, służącego do ogrzewania jednego z magazynów, lub też spowodu nieszczelności przewodu kominowego. Akcja ratunkowa trwała do rana. Brały w niej udział wszystkie oddziały straży ogniowej z powiatu drohobyskiego. W czasie akcji został ciężko ranny sierżant boryslawskiej straży pożarnej, Michał Gembarski, którego przygniotła waląca się ściana.

Łuna pożaru widoczna była w promieniu 12 kilometrów.

SPŁONEŁO 150 ZABUDOWAŃ

LWÓW, 6.4. Wczoraj popołudniu, we wsi Denysów w pow. tarnopolskim wybuchł w jednym z zabudowań pożar, który z wielką szybkością przeniósł się na sąsiednie budynki i w krótkim czasie objął znaczną część wsi, niszcząc około 150 zabudowań. W płomieniach zginęła 1 kobieta umysłowo chora.

Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz z wicewojewodą tarnopolskim Gintowt-Dziawłowskiem na czele, którzy zarządzili na miejscu zorganizowanie akcji ratunkowej dla ludności. P. wojewoda polecił udzielić mieszkańcom spalanej wsi pomocy pieniężnej i przyrzekł dalszą pomoc w celu odbudowania zniszczonych budynków.

ZNISZCZENIE 80 ZABUDOWAŃ

W tym samym dniu wybuchł pożar we wsi Czyżów w pow. zlotowski, niszcząc 30 budynków. I w tym wypadku wojewoda pośpieszył dotkniętym klęską mieszkańcom z pomocą.

Oba pożary powstały w czasie przygotowania pieczywa świątecznego z okazji przypadających wkrótce świąt grecko-katolickich.

OLBRZYMI POŻAR POD RÓW-NEM

RÓWNE, 6. 4. — Wieś Mała Solpe, w pow. rówieńskim nawiedził olbrzymi pożar, którego pastwą padło 37 gospodarstw.

Pożar powstał z niestwierdzonej dotąd przyczyny, prawdopodobnie skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w zabudowaniach Jęwdocha Jarmoluka. Silny wiatr przerzucał snopy iskrów na sąsiednie zabudowania i niecałkowicie objęło morze płomieni. Spłonęło 80 budynków, i wnetrzny żywioł i martwy, kilka osób uległo poparzeniu.

Akcja ratownicza trwa. W czasie pożaru czegrywały się wstrząsające ser. Straty są olbrzymie.

Sport

Walki w Cyrku

Wczoraj wystąpił do walki nowy atleci w czarnej masce. W pierwszym spotkaniu położył on po 2 minutach Kazimierza Leskinowicz w 3 minucie zwyciężył Węka, Bielewicz w 10 minut Szczerbinińskiego, Leuschke w 5 minut Goniola. Sztekker walczył z bar. Blombergiem na remis. Wreszcie Krauzer położył po 9 minutach Nagyego.

Boks

PISARSKI TRENUJE

Znany pięściarz warszawski, Józef Piskarski, który w czasie meczu Budapesztu — Warszawa, rozegrał w stolicy przed czterema miesiącami uległ złamaniu ręki, powrócił już do zdrowia po przeprowadzonej kuracji. Piskarski rozpoczyna w tych dniach systematyczny trening.

Tenis

NASI TENISISCI WYSZLI
NA OTWARTE KORTY

Notujemy początek gier treningowych w tenisie. Na kortach Legii trenują już — Tłoczyński i Witman, a także Jerzy Stolarow.

Sezon tenisowy rozpoczyna się w Polsce w dniu 14 b. m. W dniu tym przybywa do Warszawy trener wiedeński, Bolsano, zaangażowany przez Polski Związek Tenisowy.

W dniu 15 b. m. rozpoczyna się w Warszawie dwutygodniowy obóz treningowy dla czołowych naszych graczy pod kierunkiem Bolsano. W obozie wezmą udział: Jedrzejski, Hebda, Tłoczyński, Witman i Maks Stolarow.

Po skończonym obozie jedna część naszej elity tenisowej uda się na mistrzostwa Czechosłowacji, a druga — na mistrzostwa Austrii.

Trener Bolsano przez cały m. trenować będzie młodych graczy w Krakowie, a przez czerwiec — w Poznaniu.

Tasakiem zamordował przyjaciela Sensacyjny proces w Krakowie

KRAKÓW, 6.4. W tych dniach stanął przed sądem Bolesław Olejniczak, student U. J., oskarżony o zbrodnię zabójstwa, dokonanego na osobie kolegi swego, ś. p. Stanisława Lechowicza.

Sprawa ta przedstawia się następująco. Dnia 26 marca 1933 r. dziewczęta wiejskie z Przewozu znalazły w zbożu zwłoki mężczyzny z licznymi ranami miażdżeniowymi i ciętymi. Policja wszczęła energiczne dochodzenie i, już nazajutrz zetknęła się z jedyną obcą osobą w Przewozie, Janiną Pragnań, u której znaleziono ślady krwi na odziewy. Przesłuchiwana twierdziła, że była świadkiem zabójstwa i odtworzyła przebieg zbrodni, a jako sprawców wskazała swych znajomych ze wsi Borusowej, Jana Krawczyka i Eugenjusza Stępienia. Zeznania te jednak okazały się zgruntu fałszywe. Tymczasem, policja trafiła na jakiś dokument i drobiazgi, które wieśniacy wyjęli z kieszeni zamordowanego przed przybyciem policji. Dokument opiewał na nazwisko Lechowicza, zamieszkałego w Limanowej. Na tej podstawie stwierdzono tożsamość zabitego, a następnie osobę zbrodniarza — Bolesława Olejniczaka.

Sprawa morderstwa, syn postarunkowego P. P. z Brzeżan, od najmłodszych lat zdradzał chęć poświęcenia się stanowi duchownemu. Wstąpił więc do seminarium duchownego we Lwowie, studiował teologię na Uniwersytecie Jana Kazimierza, następnie przeniósł się do Poznania, był rok w seminarjum w Pińsku, wreszcie przez dwa miesiące w Wilnie. Ostatecznie opart się w Krakowie o kościół narodowy i zaczął studiować teologię prawosławną w Warszawie.

Studując w seminarium kościół narodowy w Krakowie, Olejniczak poznał się z Emilią Korczyńską, córką pałacza fabrycznego. Zawarł z nią romans, w którego wyniku przyszło na świat dziecko. W krótki czas później Olejniczak zawarł nową znajomość, z Anną Muszanką, której również przyrzekł małżeństwo, a nawet oficjalnie się z nią zaręczył.

W tym czasie, a było to mniej więcej w lutym 1933 r., Olejniczak poznał Stanisława Lechowicza. Obaj studenci zamieszkali razem przy ul. Dietlowskiej. Olejniczak pewnego dnia przedstawił Lechowiczowi Korczyńską, jako swoją żonę. Gdy fundusze się wyczerpały, Korczyńska powróciła do rodziców, a Lechowicz postanowił swego przyjaciela sprządnąć z błędnej drogi, aby ten nie skrzywdził Korczyńskiej, względnie Muszanki. Ostatecznie, gdy perswazje nie pomagały, Lechowicz zagroził Olejniczakowi, że zdemaskuje go wobec obu kobiet.

W głowie Olejniczaka powstała myśl zabójstwa Lechowicza, którego

uważał za swego wroga. Umówił się więc z nim na wycieczkę, a w przeddzień zakupił w sklepie żelaznym na Kazimierzu stary tasak. W odległości około półtora kilometra od ostatniego przewozu przez Wisłę do wsi Mogiły, gdzie niktoby obaj mieli iść na odpust, Olejniczak kilkunastu ciosami w głowę, szyję i rękę zabił Lechowicza, zabrał toczkę z książkami zamordowanego i po skrzętnym zatareniu śladów powrócił do Krakowa. W Krakowie wyniósł z mieszkania, wymeldowując siebie

Lechowicza do Wilna. Przez kilka dni jeszcze mieszkał w Krakowie, udzielał lekcyj, odwiedzał Korczyńską, aż wreszcie został aresztowany.

Do faktu zabójstwa Olejniczak przyznał się. Twierdzi on jednak, że w kłótni o Korczyńską Lechowicz porwał się z nożem na niego, a on wyrwał mu nóż i zabił w obronie własnej.

Na rozprawę, która odbędzie się przed Sądem Prziśięgłych, zawniesano 53 świadków, a więc prawdopodobnie proces potrwa dłużej.

Sensacje sądowe w Poznaniu

POZNAN, 6. 4. — W najbliższych dniach odbędzie się w Poznaniu kilka niezwykle interesujących procesów sądowych.

Dnia 9 b. m. przed Sądem Okr. toczyć się będzie proces przeciw sprawcom napadu na por. Siewierskiego z 3 p. lotn. Na ławie oskarżonych zasiadają: Matylda Ellert, Zenon Prymowicz i Edw. Palewicz.

Dnia 11 b. m. toczyć się będzie proces przeciw kasjerom kolejowej ekspedycji towarowej Edmundowi Braunowi i Władysławowi Koniecznemu. — Braun odpowiadać będzie za defraudację 3.000 zł. Konieczny zaś za defraudację 30.000 zł.

Tego samego dnia na ławie

oskarżonych zasiadzie Agnieszka Naramkova, która wskutek przejść oraz spowodu maltretowania jej przez męża usiłowała pozabawić go życia. Rozprawa ta toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Dnia 16 b. m. na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadzie Jerzy Rodziewicz, który będzie odpowiadał za postrzelenie stróża Kokotiewicza i usiłowanie postrzelenia Akwili Terleckiej.

Wreszcie w najbliższych dniach odbędzie się rozprawa przeciw funkcjonariuszom kolejowym Wawrzyniakowi i Niedołowskiemu, którym akt oskarżenia zarzuca spowodowanie katastrofy kolejowej w grudniu z. r. w Poznaniu.

Napad bandycki i uwięzienie domowników w piwnicy

KALISZ, 6. 4. (tel. wł.). — Do zagrody Kazimierza Golińskiego, we wsi Jaźwinów, gm. Sompolno, pow. kołkiego, weszło około godziny 1-ej w nocy dwóch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów. W mieszkaniu znajdowali się wówczas: żona Golińskiego i czworo dzieci.

Zbudziwszy Golińską, bandyci

zażądali od niej pieniędzy, a gdy

spotkali się z odmową, związali kobietę i zanieśli do piwnicy, a jami poczęli przeszukiwać mieszkanie. Zdenerwowani ujadaniem psa i nie znalazłszy pieniędzy, bandyci uciekli.

Przerażone dzieci dopiero nad ranem uwolniły matkę z więzów i dopomogli do wydobycia się z piwnicy. Policja wszczęła pościg za bandytami.

Urząd prokuratorski przygotowuje Nakaz zwolnienia Blachowskiego

Urząd prokuratorski, przy stołecznym Sądzie Okręgowym, otrzymał w dniu wczorajszym z biura ułatwień, Ministerstwa Sprawiedliwości, akta sprawy Jana Blachowskiego, zabójcy ś. p. dyrektora Zakładów Żyrardowskich, Koehlera. Wobec darowania przez Pana Prezydenta R. P. pozostałych jeszcze Blachowskiemu do odbycia dwóch lat kary więzienia,

przygotowany będzie dlań nakaz zwolnienia. Obliczono, że Blachowski wypuszczony ma być na wolność z więzienia Mokotowskiego dn. 28 b. m., gdyż w dniu tym rozpoczął formalnie odbywanie kary przed dwoma laty.

Ze strony organizacji robotniczych w Żyrardowie podjęte zostały starania o znalezienie zatrudnienia dla Blachowskiego.

Kronika sądowa

Skarga hr. Brasowej

WARSZAWA. — Na dzień 24-go b. m. wyznaczona została w Sądzie Apelacyjnym sprawa morganatycznej małżonki wielkiego księcia Michała Romanowa, hr. Natalji Brasowej, o zwrot majątków, skonfiskowanych na podstawie Traktatu Ryskiego. Chodzi tu o olbrzymie tereny pod Częstochową, których wartość wynosi kilka milionów złotych. Sąd Okręgowy w Częstochowie oddalił powództwo hrabiny Brasowej.

Adwokat skarży
z więzienia

WARSZAWA. — Głośna sprawa aresztowanego w ub. miesiącu adwokata stołecznego, Stanisława Łypaciewicza, pozostającego pod zarzutem puszczania w obieg ceków bez pokrycia, będzie przedmiotem rozprawy w sądzie dyscyplinarnym Naczelnej Rady Adwokackiej. Rada Warszawskiej Izby Adwokackiej uchwaliła w ub. tygodniu zawieszenie adwokata Łypaciewicza w jego działalności zawodowej, aż do czasu rozstrzygnięcia sprawy, będącej powodem wszczęcia przeciw niemu postępowania karnego. Decyzję tę zakomunikowano aresztowanemu adwokatowi w więzieniu na „Pawiaku”.

Jak się jednak okazuje, adw. Łypaciewicz nie zgadza się na zawieszenie i wnioskował do Naczelnej Rady Adwokackiej.

Tajemnice

toru wyścigowego

WARSZAWA. — Późnym wieczorem skończyły się przemówienia obrońców. Następnie zabierali głos oskarżeni w ostatnim słowie. Charakterystyczne było oświadczenie Podgórskiego, iż przegrał on ogólnie na wyścigach 50.000 dol. Około godziny 9.30 sąd ogłosił wyrok, którego mocą uznani są winnymi wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem podszanowanego, którego uniewinniono.

Sąd skazał: Rakowca na rok więzienia i 5.000 zł. grzywny, Ukraińczyka na 9 miesięcy więzienia, Podgórskiego na 7 miesięcy więzienia, Bol. Grudę, Wład. Gibka, Lewandowskiego, Jana Grudę i Kłoszowskiego skazano na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat.

Sprawa b. sędziego
Łopaty

WARSZAWA. — Dnia 12 kwietnia r. b. na wokandzie Sądu Apelacyjnego znajdzie się głośna sprawa b. sędziego Łopaty, skazanego w Sądzie Okręgowym na 5 lat więzienia, za szantażowanie bankiera Kornolda.

Jak wiadomo, Łopatto korzystając ze swego stanowiska w Komisji Walki z Nadużyciami przy Min. Skarbu, domagał się okupu od bankiera, zamieszanego w aferę ze sfałszowanymi obligacjami.